



Wczesny zbiór—lepsze siano PGR-y przystępują do sianokosów

WOJEWÓDZTWO koszalińskie posiada stosunkowo dużą powierzchnię łąk, z czego poważną ilość przypada na państwowe gospodarstwa rolne. Siano odgrywa w naszym bilansie paszowym zasadniczą rolę. Stanowi ono podstawową karmę dla bydła, koni i owiec. Nie gardzi też sianem trzoda chlewna. Toteż szybkie i sprawne przeprowadzenie sianokosów i zebranie dobrej jakościowo siana, posiada poważne znaczenie dla rozwoju hodowli i zwiększenia produktywności zwierząt.

Rozumie to wiele zespołów i gospodarstw PGR naszego województwa, które przystąpiły już do pierwszego pokosu. I tak np. w zespole PGR Biesiekierz skoszone już około 40 ha łąk, w zespole PGR Rokosowo — 30 ha, w zespole PGR Strzepowo — 20 ha. Rozpoczęto także sianokosy w zespołach PGR Bonin, Mścice, Skarszów, Główny i Grabkowo.

Niebawem przystąpią też do sianokosów specjalne brygady

kośne, które zorganizowano w zespołach PGR posiadających większe kompleksy łąk, trudne do koszenia maszynowego. Między innymi brygady kośne zorganizowano w zespole PGR Gąbino, Ostrowiec i Plefiktowo, Brygada w Gąbinie wykosi około 600 ha łąk.

Pomimo opóźnionej wiosny i słabego porostu trawy niektóre zespoły PGR przystępują do sianokosów wcześniej niż w ubiegłym roku. Towar-

(Dokończenie na 2 str.)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Czwartek, 9 czerwca 1955 roku

Rok IV. Nr 136 (837)

Nota rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej

MOSKWA. Agencja TASS podaje: 7 czerwca ambasada ZSRR we Francji przekazała ambasadzie Niemieckiej Republiki Federalnej w Paryżu notę rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej (Niemcy zachodnie). Nota brzmi:

Rząd ZSRR ma zaszczyt oświadczyć rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej, co następuje:

Rząd radziecki uważa, że interesy pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, podobnie jak interesy narodów radzieckiego i niemieckiego, wymagają normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Historia uczy, że zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie zależy w stopniu decydującym od istnienia normalnych, dobrych stosunków między narodem radzieckim a narodem niemieckim. Z drugiej zaś strony, brak takich stosunków między obu narodami nie może nie wywołać niepokoju w Europie i nie potęgować ogólnego napięcia międzynarodowego. Stan taki jest korzystny tylko dla sił agresji, które są zainteresowane w utrzymywaniu napięcia w stosunkach międzynarodowych, tymczasem zaś ten, kto pragnie zachowania i utrwalenia pokoju, nie może nie chcieć normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

W takiej normalizacji stosunków między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną najbardziej zainteresowane są narody Związku Radzieckiego i Niemiec. Wiadomo powszechnie, że w latach, gdy między naszymi narodami istniały przyjazne stosunki i współpraca, oba kraje miały z tego duży pożytek. I wręcz

przeciwnie, wrogie stosunki i wojny między naszymi narodami, które miały miejsce w przeszłości, przynosiły im nie zliczone nieszczęścia, straty i cierpienia.

Podczas dwóch minionych wojen światowych właśnie na rody radziecki i niemiecki poniosły największe ofiary. Straty narodów Związku Radzieckiego i niemieckiego w tych wojnach obliczane są na miliony ludzi i kilkakrotnie przewyższają łączne straty wszystkich pozostałych państw, które w nich uczestniczyły. Ruiny miast, zniszczone wsie, zniszczenie ogromnych bogactw obu narodów — oto następstwa wojen między naszymi państwami.

(Dokończenie na 2 str.)

Wizyty

premiera Nehru u N.A. Bułganina i W.M. Mołotowa

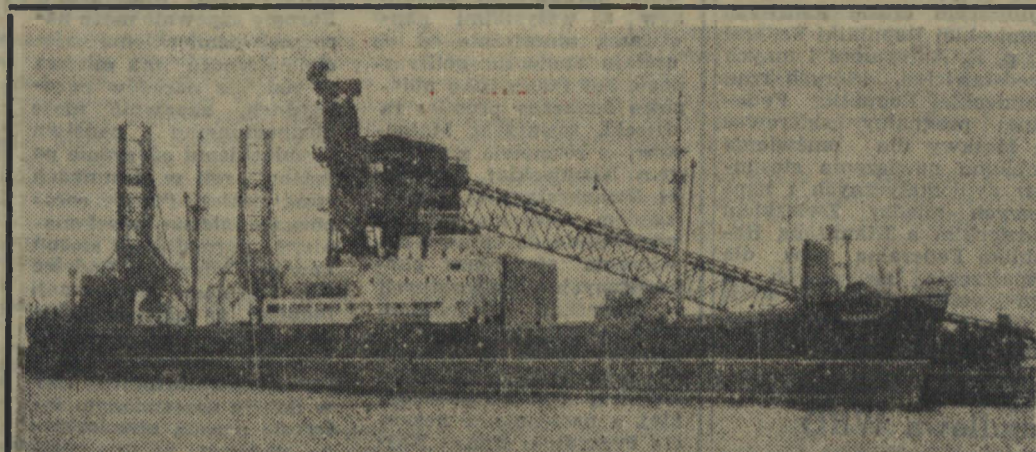
MOSKWA. Dnia 8 bm. w godzinach rannych przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin przyjął premiera Republiki Indyjskiej J. Nehru. Premierowi Nehru towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indyjskiej w ZSRR, K. Menon.

W czasie rozmowy J. Nehru z N. A. Bułganinem obecny był pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w Republice Indyjskiej, M. A. Mienszиков.

MOSKWA. Dnia 8 bm. w godzinach rannych pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Indyjskiej J. Nehru.

J. Nehru towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indyjskiej w ZSRR, K. Menon.

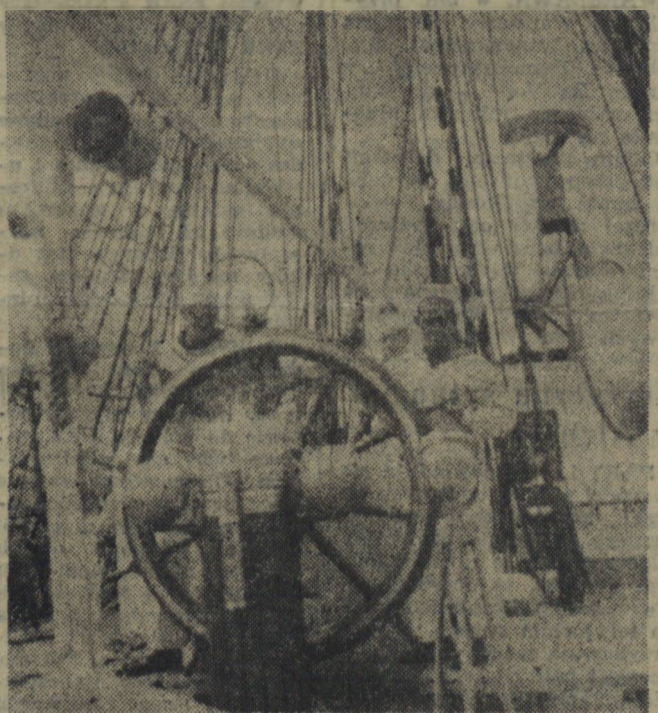
Obecni byli również zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. W. Kuzniecowa i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w Republice Indyjskiej M. A. Mienszиков.



Port w Szczecinie. Ładownice węgla na nowy polski statek m/s „Malbork” zbudowany w stoczni szczecińskiej.

W naszych portach

Z Gdyni na „Rejs Przyjaźni” do Odessy wyruszył statek Państwowej Szkoły Morskiej — „Dar Pomorza”.
Na zdjęciu: uśmiechnięty Władysław Krychowski i Jerzy Kordyni przy sterze.



Co się dzieje w naszym kole w przedświątecznych dniach — pisać korespondenci

...Z SMS W KOSZALINIE

Młodzież naszego zakładu wita Świąteczny Festiwal czynnym produkcyjnym. Brygady młodzieżowe podjęły niemało zobowiązań produkcyjnych. Tak np. brygada Dziuby podjęła się wykonania do 30 bm. 6 cystern i 7 polewaczek, co przekracza jej zadania planowe. Kiedy rozmawiałem z członkami tej brygady, mówili oni: do tego czasu praca szła nam jakoś słabo, ale obecnie zarząd koła ZMP bardziej zainteresował się brygadami młodzieżowymi i teraz mamy lepsze warunki do pracy. Dlatego nasze zobowiązanie festiwalowe postaramy się wykonać jak najlepiej.

Trzeba powiedzieć, że szczególnie ostatnio współzawodnictwo pomiędzy brygadami młodzieżowymi w Spółdzielni Mechaników Samochodowych rozwija się coraz szerzej.

ZMP-owcy i cała młodzież naszego zakładu postanowiła brać czynny udział w osuszaniu łąk i pracach melioracyjnych. Wzywamy do tego młodzież z fabryk, instytucji i szkół Koszalina.

Francoiszek Stępnik

...I Z PZGS W ZŁOTOWIE

„Głos Koszaliński” pisał już o tym, że koło ZMP przy PZGS pracowało słabo. Istotnie tak było. Jednak od ja-

kiegoś czasu widać pewną poprawę.

Koło ZMP wytyczyło sobie plan pracy, a członkowie otrzymali zadania. Powołałmy sekcję propagandową, kulturalno-oświatową i gazetki ścienne. Ich członkowie dbają o to, aby gmach naszego zakładu pracy miał estetyczny wygląd, a świetlica aktualną dekorację, redagują gazetki ścienne oraz wyjeżdżają w teren, aby na wsi propagować kontraktację zwierzęcą i roślinną wśród tamtejszej młodzieży wiejskiej i chłopów. Koło nasze wzięło również pod opiekę drużynę harcerską w gromadzie Głomsk.

Ostatnio braliśmy udział w pracach melioracyjnych. Pracowaliśmy dotąd 85 roboczo-godzin. Członkowie naszego koła uczestniczą w pracy ekologicznej, która w poważnym stopniu przyczynia się do powstania spółdzielni produkcyjnej w Skórcie.

Mamy jeszcze dużo trudności. Choćbyż w pracy naszego zespołu artystycznego. Nie otrzymuje on żadnej pomocy od organizacji związkowej, nie interesuje się też nim Zarząd Powiatowy ZMP. Że się nam także układa współpraca z innymi kołami ZMP, które w dziedzinie pracy zespołów artystycznych mają większe doświadczenia od nas. Dużo np. mogłoby nam pomóc ZMP-owcy z PSS, ale niestety, mimo kilkakrotnych propozycji z naszej strony, dotąd tego nie uczynili.

Jadwiga Ogródowska

Sytuacja strajkowa w Anglii

Podjęto rokowania w sprawie zakończenia strajku

LONDYN. Jak podaje agencja Reutersa, przywódca związków zawodowych maszynistów i palaczy kolejowych zaakceptował 7 bm. projekt porozumienia w sprawie podwyżki płac 70 tysięcy maszynistów i palaczy, którzy od 11 dni strajkują domagając się poprawy warunków bytu. Projekt ten został wysunięty przez kierownictwo TUC.

Wobec zgody ze strony strajkujących, podjęto rokowania

nad sprawą zakończenia strajku. Szczegóły projektu nie są jeszcze znane.

Dziennik jugosłowiański o deklaracji rządów ZSRR i FLRJ

BELGRAD. Prasa jugosłowiańska kontynuuje omawianie deklaracji rządów Związku Radzieckiego i Jugosławii.

W artykule zatytułowanym „Nowe perspektywy” dziennik Bośni i Hercegowiny „Osłobodzenie” pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że wspólna deklaracja rządów FLRJ i ZSRR, skupiająca na sobie uwagę światowej opinii publicznej, stanowi ważne wydarzenie w stosunkach między obu krajami, które w ostatnich latach były poważnie zakłócone. Deklaracja otwiera nowe perspektywy przed stosunkami jugosłowiańsko-radzieckimi. Oznacza ona zwrot w tych stosunkach i stwarza szeroką platformę dla ich dalszej normalizacji oraz dla rozwoju przyjaznej współpracy między obu państwami...”

Dla lepszego wzajemnego poznania się i porozumienia obu narodów — kontynuuje dziennik — rządy obu krajów będą popierały i ułatwiały współpracę między organizacjami społecznymi w celu nawiązania

kontakty, dzielenia się doświadczeniami socjalizmu i swobodnej wymiany poglądów. Wraz z ustanowieniem międzypaństwowych stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim na demokratycznych podstawach sformułowanych we wspólnej deklaracji obu rządów, został uczyniony ogromny krok naprzód w kierunku unormalnienia tych stosunków”.

Układ handlowy między CSR a Węgrami

PRAGA. 7 czerwca podpisano w Pradze układ handlowy na rok 1955 między Czechosłowacją a Węgrami.

Zgodnie z układem, Czechosłowacja będzie dostarczała Węgom węgla, wyrobów włókienniczych, drewna, papieru, maszyn, traktorów, chemikaliów, piwa, szkła i wyrobów jubilerskich.

Węgry będą eksportować do Czechosłowacji artykuły spożywcze, boksyt, asfalt, cement, kombajny zbożowe, wagony

kolejowe, leki i materiały włókiennicze.

Oświadczenie Hatojamy

NOWY JORK. Tokijski korespondent agencji United Press donosi, że premier Hatojama przemawiając dnia 6 bm. na posiedzeniu Komisji budżetowej Izby niższej parlamentu oświadczył, iż gdyby Stany Zjednoczone zwróciły się do rządu japońskiego z prośbą o zezwolenie na złożenie na terytorium Japonii zapasów bomb atomowych, wówczas od razu on tego rodzaju prośbę



28 ub. miesiąca K. J. Woroszyłow, W. M. Mołotow i G. K. Zukow przyjęli delegację parlamentarzystów Indii.

Na zdjęciu: przemawia K. J. Woroszyłow.



● HANOI

Do dnia 2 czerwca Wiedeński Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej podpisał w Wietnamskiej Republice Demokratycznej 5 000 000 mieszkańców.

● PEKIN

Jak donosi Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, ostatnio grupa uzbrojonych agentów w mundurach policji wtargnęła z południa na samochodzie do strefy zdemilitaryzowanej, która znajduje się pod kontrolą strony koreańsko-chińskiej i otworzyła ogień. W wyniku wymiany strzelniczej 1 policjant strony koreańsko-chińskiej został ciężko ranny a 2 napastników zginęło.

● NOWY JORK

Delegat USA Lodge, który w ciągu czerwca pełnił funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, zakomunikował, że może okazać się konieczne zwiększenie specjalnej siły Rady Bezpieczeństwa dla omówienia sytuacji na pograniczu Egiptu i Izraela.

● LONDYN

Agencja Reutersa podaje, że premier Eden zaprosił Adenauera do Anglii, dokąd kanclerz badeński przybędzie 19 czerwca w drodze powrotnej z Waszyngtonu.

● SAIGON

Korespondent agencji Reutersa donosi z Saigona, że 6 czerwca oddziały sekty Hoa-Hao zbliżyły się do miasta Vinhlong, położone o 100 km na południowy zachód od Saigona. Mimo zaklętych kontraktów wojsk premiera Ngo Dinh Diema, oddziały Hoa-Hao zdobyły i utrzymały miasto w swych rękach.

● NOWY JORK

W St. Louis (stan Missouri) zatrudniało 5 tysięcy robotników zatrudnionych w fabryce karoserii „Tisher and Co”. Wobec strajku załogi zakłady zostały unieruchomione.

»J. FUCIK« w porcie szczecińskim

SZCZECIN. W nocy z 6 na 7 czerwca zawinął po raz pierwszy do portu szczecińskiego czechosłowacki statek transoceaniczny „J. Fucik”. Statek przy cumował do nabrzeża „Metrans”, gdzie rozpoczął wyładunek drobnicy przywiezionej dla Czechosłowacji. W ciągu nocnej zmiany wyładowano z ładowni statku ponad 550 ton drobnicy.

Polscy i czechosłowaccy robotnicy portowi postanowili skrócić pracę statku w porcie z 12 do 7 dni.

PGR-y przystępują do sianokosów

(Dokończenie z 1 str.)

Rzysze z tych zespołów zdają sobie sprawę, że bez względu na wysokość odrostu trawa winna być koszona na początku kwitnienia, że każdy dzień opóźnienia sprzętu powoduje drowsze siana, a przez to zmniejszenie ilości strawnego białka, tłuszczów, węglowodanów, soli mineralnych i witamin, a więc zmniejszenie wartości pokarmowej siana.

Są jednak jeszcze zespoły, które zlekceważają rozpoczęciem sianokosów, oczekując na podrośnięcie trawy. Dotyczy to szczególnie zespołów zjednoczeń PGR Polczyn-Zdrój i Słupsk. Chcąc one uzyskać w pierwszym pokosie nieco większą ilość siana, kosztem poważnej straty jego jakości oraz kosztem drugiego pokosu. Tymczasem właśnie ze względu na mały porost trawy w bieżącym roku nie należy pod żadnym warunkiem dopuścić do zmniejszenia wartości siana z pierwszego pokosu. Należy wcześniej sprzątnąć pierwszy pokos, przeprowadzić wawowanie łąk, zasilić je nawozami sztucznymi, a przez to

Nota rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej

(Dokończenie z 1 str.)

Rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi rządu Niemieckiej Republiki Federalnej na to, że obecnie w pewnych agresywnych kołach niektórych państw, knuje się plany zmierzające do tego, by przeciwstawić sobie nawzajem Związek Radziecki i Niemcy zachodnie oraz przeszkodzić polepszeniu stosunków między naszymi krajami. Urzeczywistnienie planów tych agresywnych kół może doprowadzić do nowej wojny, która tym razem przekształciłaby nieuchronnie terytorium Niemiec w pole bitwy i zniszczeń. Taka wojna na terytorium Niemiec przy zastosowaniu najnowszych środków masowej zagłady byłaby w swych następstwach jeszcze okrutniejszą i bardziej niszczycielską niż wszystkie dawne wojny.

Nie wolno dopuścić, by wydarzenia rozwijały się taką drogą. Grozącemu niebezpieczeństwu można zapobiec, jeżeli między naszymi krajami nawiązane zostaną normalne stosunki, oparte na wzajemnym zaufaniu i pokojowej współpracy.

Co się tyczy państwa radzieckiego, to pomimo wszystkich wyrządzonej mu podczas minionej wojny niebezpieczeństwa, nie powodowało się ono nigdy uczuciem zemsty w stosunku do narodu niemieckiego. Świadczy o tym stanowisko Związku Radzieckiego odpowiadające żywotnym interesom narodu niemieckiego, jeśli chodzi o rozwiązanie problemu niemieckiego w okresie powojennym, jak również dobre stosunki wzajemne, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, rozwijające się na trwałej podstawie równouprawnienia i nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że nawiązanie i rozwinięcie normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną przyczyni się do rozwiązania nieuregulowanych zagadnień dotyczących całych Niemiec i tym samym będzie mogło pomóc do rozwiązania głównego ogólnonarodowego problemu narodu niemieckiego — przywrócenia jednoci niemieckiego państwa demokratycznego.

Wszystko to świadczy o tym, że normalizacja stosunków między naszymi krajami

odpowiada w pełni nie tylko narodowym interesom Niemiec i Związku Radzieckiego, lecz także interesom umocnienia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich.

Rząd radziecki przywiązuje również dużą wagę do nawiązania między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną bardziej trwałych stosunków w dziedzinie handlu. Wobec tego warto przypomnieć, że Związek Radziecki i Niemcy prowadziły w przeszłości między sobą sześciolatek, korzystny wzajemnie handel, przy czym wymiana towarów sięgała niekiedy piętej części całości obrotów handlu zagranicznego zarówno Związku Radzieckiego, jak i Niemiec.

W obecnej chwili Związek Radziecki utrzymuje szerokie kontakty handlowe z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Handel między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną ma charakter ograniczony i nietrwały.

Tymczasem, gdyby istniały normalne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną, powstałyby przesłanki rozwoju również między nimi zakrojonej na szeroką skalę wymiany towarowej i nawiązania korzystnych dla obu stron kontaktów gospodarczych. Związek Radziecki, posiadający wysoko rozwinięty przemysł i rozwijające się rolnictwo, uważa za możliwe znaczne podniesienie poziomu swego handlu z firmami zachodnio-niemieckimi, co nie może nie mieć dużego znaczenia, zwłaszcza w warunkach pogłębiającego się braku stabilizacji gospodarczej w niektórych krajach.

Dużą rolę w normalizacji stosunków między naszymi krajami odegrać mogą stosunki kulturalne. Kontakty naukowe, kulturalne i techniczne między narodami ZSRR i Niemiec mają, jak wiadomo, stare tradycje. Utrzymywanie takich kontaktów wzbogacało życie duchowe obu narodów, wywierając dodatni wpływ również na ogólny rozwój kultury europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że tradycje te mogą i powinny oddać usługi sprawie rozwoju współpracy naukowej, kulturalnej i technicznej między obu krajami.

Rząd radziecki uważa, że zniszczenie tzw. statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich, który ograniczał ich sto-

sunki z innymi krajami, jak również wydanie przez Radę Najwyższą ZSRR dekretu o zakończeniu stanu wojny między ZSRR i Niemcami i o ustanowieniu między nimi stosunków pokojowych — stwarza obecnie niezbędne warunki normalizacji i nawiązania bezpośrednich stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Zgodnie z tym, rząd radziecki proponuje rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej nawiązanie bezpośrednich dyplomatycznych i handlowych, jak również kulturalnych stosunków między obu krajami.

Uważając za pożądane nawiązanie osobistego kontaktu między rządem obu krajów, rząd radziecki powitałby przyjazd do Moskwy w najbliższym czasie kanclerza Niemieckiej Republiki Federalnej p. K. Adenauera i innych przedstawicieli, których rząd Niemieckiej Republiki Federalnej pragnąłby skierować do Moskwy dla omówienia problemu nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną oraz dla rozpatrzenia związanych z tym kwestii.

Do Warszawy przybyła delegacja handlowa WRD

WARSZAWA. 8 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z Huynh Ba Van — dyrektorem gabinetu ministra przemysłu na czele.

Celem przyjazdu delegacji jest przeprowadzenie rozmów na temat współpracy gospodarczej między obu krajami. Delegacja będzie również reprezentowała Wietnamską Republikę Demokratyczną na otwarciu XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Krytyczna sytuacja w Algierze

PARYŻ. Jak dowiaduje się ze źródeł poinformowanych paryżski korespondent agencji Reutersa, gubernator generalny Algieru Soustelle zakomunikował rządowi, iż dotychczasowe „środki bezpieczeństwa” na terytorium Algieru, dokąd przybywają wciąż posiłki wojskowe i policyjne, okazały się niewystarczające. Armia kolonialna nie może zlikwidować partyzantki. Ludność Algieru pomimo groźby wzięcia do niewoli współpracuje z powstańcami. Soustelle zaleca wydanie różnych zarządzeń ekonomicznych, które — jego zdaniem — mogą lepiej usposobić Algierczyków.

Nazim Hikmet przyjedzie na Festiwal

W depeszy nadesłanej do Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Światowego Festiwalu zapowiedział swój przyjazd na Festiwal w białym poetę turecki, laureat Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” — Nazim Hikmet. Nazim Hikmet będzie gościem honorowym Festiwalu oraz członkiem jury Międzynarodowego Konkursu Literackiego.

Strajk robotników koncernu „General Motors”

NOWY JORK. Robotnicy zatrudnieni w fabryce samochodów koncernu „General Motors” w Cleveland przystąpili we wtorek do strajku. W zakładach tych pracuje około 8 000 robotników. Strajk rozpoczął się podczas zmiany nocnej. Robotnicy wystawili 200 pikiet strajkowych przed wejściami do zakładu. Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, strajk wybuchł na znak protestu przeciw bezprawnemu zwolnieniu z pracy jednego robotnika. Prasa podaje, że pod koniec czerwca przystąpią do strajku hutnicy zrzeszeni w związku zawodowym robotników przemysłu hutniczego. Związek liczy 1 200 tysięcy członków. Hutnicy domagają się podwyżki płac.

KOMENTARZ DNIA W imię pokoju

Rząd ZSRR zaproponował Niemieckiej Republice Federalnej nawiązanie stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych. Taka jest podstawowa myśl noty rządu ZSRR do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej (Niemiec zachodnich). Jesteśmy o to świadkami jeszcze jednej inicjatywy radzieckiej, zmierzającej do normalizacji stosunków w świecie, jesteśmy świadkami wcielania w życie zasad pokojowego współistnienia, które były i są podstawą radzieckiej polityki zagranicznej.

Związek Radziecki zawsze podkreślał swoją gotowość normalizacji stosunków ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju społeczno-politycznego. Już latem roku ubiegłego ówczesny premier radziecki, towarzysz Malenkov, w rozmowie z premierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Grotewohlem, ustosunkował się przychylnie do sprawy nawiązania stosunków ekonomicznych i kulturalnych z Niemcami zachodnimi. Myśl ta znalazła jeszcze pełniejsze odbicie w styczniu br. w oświadczeniu rządu ZSRR w sprawie niemieckiej, a następnie w dekreście Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zakończeniu stanu wojny między ZSRR i Niemcami.

Dziś rząd ZSRR występuje z formalną propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych, stwierdzając, że zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie zależy w znacznym stopniu od istnienia normalnych, dobrych stosunków między narodem radzieckim a narodem niemieckim.

Polityka Związku Radzieckiego jest polityką głęboko realistycznym, polityką, która w przeciwieństwie do polityki USA, zawsze liczy się z istniejącym stanem rzeczy, zawsze liczy się z rzeczywistym układem sił. Otóż w chwili obecnej istnienie dwóch państw niemieckich jest niewątpliwym faktem. Faktem niekorzystnie wpływającym na atmosferę polityczną w Europie. Faktem, kryjącym wiele niebezpieczeństw, czego jaskrawym dowodem są układy paryskie, zmierzające do przeskazania Niemiec zachodnich w bazę agresji. Z faktem tym należy się liczyć i właśnie tak działać, by zapobiec niebezpieczeństwom, wynikającym z tego stanu rzeczy, a jednocześnie stworzyć jak najpozytywniejsze warunki dla utworzenia w możliwie bliżej przyszłości zjednoczonego, pokojowego państwa niemieckiego, a więc dla zlikwidowania obecnego rozbięcia Niemiec.

W przeciwieństwie do radzieckiej polityki pokoju kamieniem węgielnym amerykańskiej polityki jest wykorzystanie Niemiec zachodnich — armii zachodnio-niemieckiej, terytorium tego kraju — dla przygotowania wojny przeciwko celowi jest stosowanie metody rokowań. Nie ulega wątpliwości, że rokowania niemiecko-radzieckie, tak, jak np. toczące się obecnie w Londynie rokowania radziecko-japońskie, mające na celu przywrócenie normalnych stosunków między państwami, mogły by wywrzeć bardzo pozytywny wpływ na sytuację w świecie, mogłyby ułatwić znalezienie płaszczyzny porozumienia w wielu sporach.

Opinia publiczna, a w tym również polska, z uznaniem przyjmuje inicjatywę radziecką, widząc w niej jeszcze jeden dowód tej konsekwencji, tej niezłomności, z jaką potężne mocarstwo socjalistyczne dąży do odprężenia w sytuacji międzynarodowej,

ki handlowe pomiędzy Niemiecką Republiką Federalną a ZSRR.

Dla szerokiego rzesz społeczeństwa zachodnio-niemieckiego staje się z każdym dniem bardziej zrozumiałe, że urzeczywistnienie agresywnych planów Waszyngtonu przekształciłoby Niemcy zachodnie w pole bitwy i zniszczeń, że narodowi niemieckiemu przyniosłoby straszliwe klęski i cierpienia, że na nowej wojnie naród niemiecki nie ma nic do wygrania, a wszystko do stracenia. Panuje coraz powszechniejsze przekonanie, i to u Niemców bardzo różnych poglądów, że jedynie pokojowy rozwój wydarzeń w Europie zapewnić może narodowi niemieckiemu zajęcie należnego mu miejsca w rodzinie narodów europejskich, zapewnić może zjednoczonemu państwu niemieckiemu odegranie poważnej roli w stosunkach europejskich. Panuje coraz powszechniejsze przekonanie, że normalizacja stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, że nawiązanie ze wszystkimi tymi krajami poważnej współpracy gospodarczej i kulturalnej leży w dobrze zrozumianym interesie narodu niemieckiego. Wskazują na to wyraźne doświadczenia przyjaznych stosunków, łączących ZSRR i kraje demokracji ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Już latem ub. roku wielu zachodnio-niemieckich polityków w mniej lub bardziej wyraźnej formie wyraziło swoje stanowisko nawiązania stosunków politycznych i gospodarczych z krajami obozu pokoju. Były propozycje wyjazdu do ZSRR delegacji parlamentarzystów zachodnio-niemieckich. Od tego czasu nastroje te jeszcze bardziej się pogłębiły. Ostatnio zaś na wzrost tych nastrojów wpłynął w bardzo poważnym stopniu przykład Austrii. Skoro bezpośrednio przed rozmową pomiędzy przedstawicielami rządu austriackiego i rządu radzieckiego przyniosły tak korzystne dla Austrii rezultaty, to — jak rozumie wielu polityków niemieckich — czemużby przedstawiciele rządu badeńskiego nie mieli pójść drogą rokowań, czemużby kanclerz Adenauer nie miał pójść drogą kanclerza Raaba. W niejednym dzienniku zachodnio-niemieckim ukazały się pełne goręcy słowa: „W Moskwie bawil kanclerz, ale nie był nim, niestety, nasz kanclerz”.

Rząd ZSRR, proponując przyjazd do Moskwy kanclerzowi Adenauerowi i innym przedstawicielom rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, raz jeszcze daje wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że rokowania, że swobodna wymiana poglądów najlepiej przyczyniają się do regulowania spornych problemów. Wydarzenia ostatnich tygodni w całej jaskrawości potwierdziły, jak bardzo skuteczne, jak bardzo celowe jest stosowanie metody rokowań. Nie ulega wątpliwości, że rokowania niemiecko-radzieckie, tak, jak np. toczące się obecnie w Londynie rokowania radziecko-japońskie, mające na celu przywrócenie normalnych stosunków między państwami, mogły by wywrzeć bardzo pozytywny wpływ na sytuację w świecie, mogłyby ułatwić znalezienie płaszczyzny porozumienia w wielu sporach.

Rozbudowa »Jaworzno II«



Budowa silowni Jaworzno II — największej inwestycji energetycznej — zbliża się ku końcowi. Pozostały jeszcze do montażu i uruchomienia dwa ostatnie kotły i turbospolny. Na zdjęciu: kierownik turbospolowni Stanisław Bednarek kontroluje wraz z maszynistą Zygmuntem Zwiersyńskim pracę nowego turbospolny.

• 55 mostów • dziesiątki jazów i przepustów • wielkie zbiorniki wody

Kanał Wieprz — Krzna zmieni krajobraz Lubelszczyzny

LUBLIN. Na 140-kilometrowej trasie, którą za 2—3 lata popłyną wody kanału Wieprz — Krzna, trwają w pełni roboty. Mimo trudności terenowych oraz zbyt małego udziału chłopów, prace posuwają się naprzód. Ostatnio jednak z każdym dniem coraz więcej mieszkańców okolicznych wsi przybywa tu, aby pomagać przy budowie. W każdą niedzielę przyjeżdżają setki robotników i młodzieży z zakładów przemysłowych, biur i szkół woj. lubelskiego.

Wielki kanał, to ogromna inwestycja. Aby jego korytem mogła dopłynąć woda z Wieprza i zasilić po drodze w wilgoć olbrzymie tereny, cieplące na jej niedobór, trzeba wykopać 83,5 mln metrów sześć, ziemni, trzeba zbudować 55 mostów, dziesiątki jazów i przepustów, trzeba przygotować zbiorniki na ogólnym obszarze 6500 ha mogące pomieścić 83 mln. m sześć wody.

Plan robót na rok bieżący przewiduje wykopanie ok. 1 mln metrów sześć, ziemni.

Systematycznie wzrasta również mechanizacja robót. Przybywa coraz więcej koparek, zgarniarek i ciągników, zmniejszających trud rąk ludzkich i przyspieszających wykonanie robót. W rejonie wsi Krasne, pow. Włodawa, pracuje np. kilka radzieckich zgarniarek gąsienicowych, które zastępują pracę kilkuset robotników.

Równoległe z pracami ziemnymi przy wykopie kanału buduje się w licznych punktach trasy mosty, jazy i przepusty, przeprowadza się melioracje i zagospodarowanie łąk, które przecina trasa kanału.

Kanał, to nie tylko lepsze łąki, większa hodowla, a tym samym obfitsze zbiory zbóż czy ziemniaków. W przyszłości zostaną tu wybudowane dziesiątki kilometrów nowych dróg, powstana nowoczesne mleczarnie i inne zakłady przemysłu spożywczego, nowe domy mieszkalne, a nawet całe wsie.

Przyjadą do PGR-ów woj. koszańskiego Aktywiści ZMP stają do zaciągu pionierskiego

KRAKÓW. W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZMP do zaciągu pionierskiego zgłasza się w woj. krakowskim wiele aktywistów ZMP, a za ich przykładem idzie młodzież z kół Związku.

W powiecie Chrzanów w czasie zebrania kół ZMP przy Zarządzie Powiatowym, które odbyło się 6 bm., do zaciągu pionierskiego zgłosił się przewodniczący Zarządu Powiatowego Zbigniew Wojcik, wiceprzewodniczący Wojciech Pieluchowski oraz instruktorzy: Bolek, Rucki, Kowalski, Korbiel i Bułłński.

Wiadomość o zgłoszeniu się czołowego aktywistów ZMP z pow. chrzanowskiego znalazła żywy odzew wśród młodzieży powiatu. Już następnego dnia do Zarządu Powiatowego ZMP w Chrzanowie zgłosiło się kilkuset ZMP-owców, wyrażając gotowość wyjazdu do pracy w PGR.



W państwowym gospodarstwie rolnym Zytowieckie zespół Gola (pow. gostyński) prowadzona jest wychowawcza zarodkowa buhajków, zasilająca w sztuki hodowlane gospodarstwa rolne na obszarze całego kraju. Na zdjęciu: buhajki na wybiegu. (CAF — fot. Dąbrowiecki)

Morderca z pow. pułtuskiego skazany na karę śmierci

WARSZAWA. Przed kilku tygodniami wstrząsające wrażenie wywołała wiadomość o potwornym morderstwie dokonanym w wsi Grochy Stare, pow. Pułtusk, przez 23-letniego Stanisława Przewłockiego — syna Kulaka, na rodzinie Dżewanowskich — malarzów-ehlopów z tejże wsi. 7 bm. Warszawski Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Pułtusku rozprawił w trybie doraźnym sprawę mordercy.

Jak wykazał przewód sądowy, osk. Stanisław Przewłocki dokonał tej zbrodni chcąc pozbyć się swej narzeczonej — Zofii Dżewanowskiej, która była w ciąży, miał on bowiem zamiar zawrzeć bardziej intratne małżeństwo z córką bogacza wiewskiego.

28 kwietnia br. Przewłocki wiceprezesa przyszedł do domu Dżewanowskich i pod pretekstem omówienia sprawy swego małżeństwa wywabił z mieszkania narzeczoną, którą po krótkiej rozmowie zaczął dusić. Gdy na krzyk mordercy wybiegł jej rodzice, oskarżony zadał im szereg śmiertelnych ciosów siekiere. Dla zatarcia śladów morderca wniósł zwłoki swych trzech ofiar z powrotem do mieszkania i nie zważając, że śpi w nim 2-letnie dziecko — wrzucił Dżewanowskich, podpalił dom. W pożarze spłonęły zwłoki pomordowanych oraz śpiące dziecko. Sprawca morderstwa został ujęty przez organa MO już następnego dnia, co w dużej mierze jest zasługą miejscowej ludności, wśród której ten okropny mord wywołał głębokie oburzenie.

Od 9 września do 9 października Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. W dniu 8 bm. w siedzibie Zarządu Głównego TPP-R w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych oraz instytucji kulturalnych i oświatowych, na której powołano centralną komisję wykonawczą Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Komisja kierować będzie całością przygotowań do obchodów „Miesiąca” na terenie kraju. Przewodniczącym komisji wybrany został sekretarz ZG TPP-R Z. Garstecki.

Wśród różnorodnych form obchodów „Miesiąca” na terenie wiewskim na uwagę zasługują ciekawa inicjatywa — „Tydzień miczurinowski”, którego celem będzie dalsze popularyzowanie zdobytych radzieckiej agrobiologii i agrotechniki. Służą temu będą liczne wystawy rolnicze, narydy i zloty miczurinowców itp.

Szczególnie uroczysty charakter posiadać będzie ostatni tydzień tegorocznego „Miesiąca”, gdyż — jak przewidują założenia programowe — w dniach od 1—9 października odbędą się „Dni kultury białoruskiej”, których celem jest bliższe niż dotychczas zapoznanie społeczeństwa polskiego z życiem, pracą, osiągnięciami i kulturą bratniego narodu białoruskiego.

Z okazji „Miesiąca” oraz „Dni kultury białoruskiej” spodziewany jest przyjazd do Polski radzieckich zespołów teatralnych, zespołów pieśni i tańca oraz ekip sportowych.

W PIERWSZEJ wojnie światowej zginęło 8 732 000 ludzi. Ogólna liczba zabitych podczas drugiej wojny światowej wynosi 27 milionów ludzi. Ze stu urodzonych w 1924 roku Niemców, 25 zginęło, 35 jest inwalidami.

Problem niemiecki a sprawa zachowania pokoju w Europie

Na samym terenie Związku Radzieckiego szkody wyrządzone gospodarce narodowej oraz indywidualne wyniosły 679 miliardów rubli...

Władzącym pokojową politykę, utrzymującym przyjaźne stosunki ze swymi sąsiadami. Utworzenie takich Niemiec jest koniecznością historyczną. Walka o takie Niemcy — to wypełnienie testamentu milionów ludzi zamordowanych przez faszyzm, to historyczny obowiązek naszego pokolenia.

Sprawcą tych nieszczęść, zarówno w pierwszej, jak i drugiej wojnie światowej był imperializm niemiecki i wyhodowany przez niego militarizm.

Po upadku Niemiec faszystowskich powstała realna możliwość likwidacji militarizmu niemieckiego. W 1945 roku aparat państwowy był rozbity, pozycja społeczna i polityczna monopolistów osłabiona.

Wydarzenia ostatnich dziesięcioleci wyraźnie wskazują, że istnienie w sercu Europy militarystyki niemieckiej stanowi czynnik nieustannie zagrożający pokojowi. Jeśli ktokolwiek mógł w to wątpić, druga wojna światowa musiała obalić te wątpliwości. Gdy dzisiaj jesteśmy świadkami tego, jak kółka rządzące Anglii i Francji uprawiają politykę, mającą na celu jak najszybsze utworzenie neohitlerowskiego Wehrmachtu, to trudno uwierzyć, że politycy ci nie zdają sobie sprawy, do czego prowadzi takie postępowanie. Tylko ślepa nienawiść do obozu demokracji i socjalizmu, do postępu społecznego może dyktować tym politykom kroki, które — podobnie jak w latach międzywojennych — są w istocie kopaniem własnego grobu.

Decydujący udział Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej sprawił, że koalicja antyhitlerowska powzięła uchwały, których wykonanie doprowadziłoby do powstania państwa demokratycznego i pokojowego. Charakter takiego państwa określony postanowienia Konferencji Poczdamskiej.

Politycy zachodni mówią o „gwarancjach”, które mają rzekomo sprawić, iż obecnie montowany Wehrmacht nie będzie zagrożał pokojowi. Wystarczy sięgnąć do przeszłości, by przekonać się, że wszelkie gwarancje, wszelkie umowy międzynarodowe, mające za cel ograniczenie niebezpieczeństwa, jakim grozi militarystyka niemiecka, są jedynie świstkiem papieru, respektowanym przez nich tak długo, dopóki nie czują się oni dość silni.

Realizacja tych zadań należała do czterech mocarstw, sprawujących funkcje kontrolne nad Niemcami. Przecież właśnie po to, by zadania te zostały zrealizowane, wprowadzono okupację Niemiec.

Problem niemiecki nie przypadkiem wysunął się po drugiej wojnie światowej na czoło wszystkich zagadnień polityki międzynarodowej. Rozwiązanie tego problemu pozostaje bowiem w ścisłym związku z utrzymaniem pokoju w Europie. Aby zapewnić pokój narodom europejskim, Niemcy muszą być państwem demokratycznym, pro

Władcy USA poszli jednak po innej drodze. Jeszcze nie wysochł atrament na dokumentach z Poczdamu, a już Stany Zjednoczone zaczęły brutalnie kamać te uchwały. Władcy USA wzięli kurs na odbudowę zachodnio-niemieckiego imperializmu, widząc w nim — zgodnie zresztą z doświadczeniami historii — najbardziej agresywną siłę wśród kapitalistycznych krajów Europy. Lawrence Wilkinson, doradca gospodarcy gen. Claya. Wysokiego Komisarza USA w Niemczech, oświadczył przed kilku laty: „Pal diabli demilitaryzacji Niemiec. Chcemy odbudować znowu trusty, przywrócić zakłady przemysłowe nazistowskim właścicielom...”. Wypowiedziane z całym cynizmem życzenie Wilkinsona oddaje dobrze cele polityki amerykańskiej w Niemczech.

Spójrzmy na fakty. Z inicjatywy mocarstw zachodnich zrehabilitowanej została magmaczka węgla i stali. Ludzie ponoszący główną odpowiedzialność za dojście Hitlera do władzy i zbrodnie faszyzmu niemieckiego zostali zwolnieni z więzień, byli SS-owcy weszli do rządu Adenauera.

Odbudowana została potęga monopolistów w Nadrenii i Zagłębiu Ruhry. Znana rodzina Thyssenów posiadała w 1953 roku większość akcji swych najważniejszych przedsiębiorstw. Krupp, po reorganizacji swego koncernu w 1952 roku, zgromadził w swych rękach kapitał w wysokości 650 milionów marek. Setki zakładów produkują obecnie sprzęt wojenny.

Monopolistom amerykańskim nie tylko zezwolono na odbudowę monopolu niemieckiego, lecz zasilili wczorajszych morderców nowymi pożyczkami. Niemcy zachodnie, jak pisał Adenauer, do 1952 roku otrzymały od USA w ramach t. zw. „pomocy gospodarczej” 12,5 mld dolarów.

Tak więc po 10 latach, które upłynęły od zakończenia wojny, sytuacja w Niemczech zachodnich cełuje się: panowanie monopolu i banków; tworzenie siły militarnej; popieranie elementów faszystowskich; deptanie demokratycznych praw, przesładowanie wszelkiej myśli postępowej.

W ciągu niespełna sześciu lat powstało zatem państwo zachodnio-niemieckie, które społeczną strukturą, treścią polityki przypomina Niemcy imperialistyczne, znane aż nadto dobrze narodom europejskim z okresu dwu wojen światowych. Rozwój wydarzeń w Niemczech zachodnich budzi najwyższy niepokój wśród narodów europejskich. Jakże są przyczyny tego niepokoju? Dlaczego powtarzamy nieustannie, iż losy pokoju w Europie są ściśle związane z tym, jak zostaną rozwiązane problemy niemieckie? Mówimy tak dlatego, bo jesteśmy bogaci w doświadczenia hi

Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Prac. Przem. Drzewnego i Terenowego

WARSZAWA. 8 bm. w Warszawie rozpoczął obrady II krajowy zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego. Na obrady przybyli m. in. kierownik wydziału przemysłu leśniczego KC PZPR — Mieczysław Marzec, minister leśnictwa — Jan Dąb-Kociol, kierownik Ministerstwa Przemysłu Drzewnego i Papierniczego — Jerzy Knapik, sekretarz CRZZ Alojzy Firganek, wiceminister przemysłu drobnego i rzemiosła — Henryk Mania i prezes Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy — Adam Żebrowski.

Głównym tematem obrad zjazdu jest wytyczenie nowych, konkretnych zadań związku w walce o pełne wykonanie planów produkcyjnych, dalszy rozwój współzawodnictwa o podniesienie warunków bhp i socjalno-bytowych pracowników leśnictwa, przemysłu drzewnego i papierniczego, przemysłu drobnego i rzemiosła oraz spółdzielczości pracy.

M. RAKOWSKI

Z życia partii

O szersze i wnikliwsze spojrzenie na sprawy swego terenu

W powiecie słupskim zebrań sprawozdawczo-wyborcze w organizacjach partyjnych dobiegają końca. Na marginesie ich nasuwa się kilka uwag i wniosków, dotyczących jeżeli nie wszystkich, to w każdym razie większości podstawowych organizacji w tym powiecie.

SPOŁDZIELNIA we Wrześniu borykała się w ubiegłym okresie z poważnymi trudnościami. W „powiecie” utarła się o niej opinia zamknięta w dwóch słowach: bardzo słaba. Organizacja partyjna tam też niewielka — liczy 6 członków. Kilku partyjniaków we wsi pozostaje nadal poza spółdzielnią. Wiele trosk i wiele kłopotów mieli spółdzielcy — o nich też mówili na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wszyscy obecni członkowie partii.

Problemów palących, wymagających jak najszybszego rozwiązania — stoi przed organi-

zacja partyjną całe mnóstwo. Towarzysze starali się dotrzeć do źródeł zła, zastanawiali się jak z nim walczyć. Bo niby były kwartalne plany, na zebraniach omawiano systematycznie sprawy spółdzielcze — a rezultaty prawie żadne. Równocześnie bowiem prawie cała młodzież nie widząc na miejscu perspektywy, wyjechała do pracy w mieście, kobiety rzadko wychodziły do pracy, a niektóre i mężów od niej odciągały. Niektórzy byli partyjniacy, jak np. Świątni, macieli przeciwko spółdzielni.

Słusznie też mówił w dyskusji tow. Szewczyk: „Jak dopiero trzeba było członka z partii wykluczyć, tośmy wykluczyli, ale przedtem to nie bardzo patrzyliśmy co on robi, nie pracowaliśmy z ludźmi, nie gadaliśmy z nimi i nie przekonywaliśmy. Nasza organizacja nie starała się o umocnienie i rozbudowę naszych szeregów. W sześciu niewiele przecież możemy zdziałać.

Nie znaliśmy nawet, trzeba przyznać, uchwał i wskazówek partii w tej sprawie”. A tow. Palosz i inni stwierdzali, że nie było także pracy wśród kobiet, młodzież zaś uciekała do miasta dlatego, że w wsi na miejscu nie było nawet koła ZMP, młodym nie stworzono odpowiednich warunków pracy i rozrywki. Wiele też mówili oni o braku pomocy ze strony Komitetu Powiatowego.

Dobrze się stało, że towarzysze z różnych stron oceniali swą pracę partyjną, gorzej, że zbyt pobieżnie mówili o go spodarcie spółdzielni. Czy może na jednak mieć o to do nich pretensje? Wydaje się, że nie. — Wykazali przecież, że potrafili krytycznie spojrzeć na przebieg drogi, a że nie dość wszechstronnie potrafili ją ocenić i nie do końca wyliczając wnioski, to także w dużej części wina wszystkich odpowiedzialnych czynników powiatowych — KP, POM-u, Powiatowego Zarz. Rolnictwa. Towarzysze z odpowiedzialnych instytucji w powiecie muszą

zdać sobie sprawę z tego, że nie można było dopuścić, aby o Wrześniu przez długi czas krążyła opinia, jako o bardzo słabej spółdzielni. Ta opinia powinna być dawno ich zaalarmować, spowodować zwiększoną opiekę i pomoc — oni to przecież mają uczyć i wnikliwego spojrzenia na własne słabości, pomagać im w przewyciężeniu tych słabości.

Albo weźmy inny przykład — RZS Strzyżyno. Spółdzielnia raczej ze średnich — 26 członków, z tego 8 w partii. Problemy zaś bardzo podobne. Też dość regularnie odbywały się zebrania i szkolenie, płacono składki, frekwencja na zebraniach była dość wysoka. A obok tego — kobiety nie kwapiły się do pracy w spółdzielni, organizacja podstawowa w okresie sprawozdawczym nie powiększyła się ani o jednego członka czy kandydata. Zdarzało się również, że młodzi ZMP-owcy wyjeżdżali do pracy w mieście, choć brakowało tu rąk do pracy.

I znowu tutaj na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wiadał było z jednej strony o wiele więcej niż dawniej odwagi i szczerości w krytyce braków, a z drugiej: borykanie się z trudnościami we właściwym i wszechstronnym ujęciu ich źródeł, w wyciągnięciu praktycznych wniosków na przyszłość.

Warto chyba przytoczyć pewien szczegół, który bez wątpienia wiąże się z omawianymi trudnościami. W ogromnej większości referatów na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych 8—15 stron zajmowało omówienie sytuacji międzynarodowej, a na 1—5 analizowano tę sytuację w organizacji partyjnej, jeszcze mniej miejsca pozostawiając na szarach terytoryzowanie pracy spółdzielni, PGR-u czy zakładu.

Czy to źle, że dużo miejsca poświęcono sytuacji międzynarodowej? Przeciwnie — bardzo dobrze. Problemy te interesują ogół, toczy się wokół nich wiele dyskusji, wiążą się jak najściślej z naszą pracą i życiem. Ale przecież chodzi o to, by w referatach właśnie powiłażać problemy międzynarodowe z tym wszystkim co-my robimy, nad czym

pracujemy codziennie w naszych PGR, wsiach, zakładach pracy. Wtedy ludzie łatwiej będą mogli zrozumieć sens naszego budownictwa socjalistycznego, wpływ jaki nasza rosnąca siła wywiera na walkę o pokój toczoną przez narody świata, na osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

I właśnie dlatego trzeba tak że dokładnie i wszechstronnie ocenić własną pracę, umieć szeroko i wnikliwie spojrzeć na sprawy własnego terenu, po to, aby samodzielnie móc słusznie je rozstrzygnąć, tak jak na to wskazują uchwały III Plenum KC. Dlatego nie można na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych ograniczać się do lakonicznych wzmlanek w referatach. Dlatego też KP w Słupsku powinien, wyciągając wnioski z kończącej się kampanii, codziennie pracować nad kształtowaniem takiego szerokiego i wnikliwego gospodarskiego spojrzenia na własne sprawy w każdej organizacji partyjnej, u każdego członka partii.

Niesłusznym byłoby nie widzieć istotnego postępu jaki się w pracy partyjnej dokonał w powiecie słupskim w stosunku do lat ubiegłych. Postęp ten wykazały niebicie zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Najszybciej i najsprawniej przebiegły one w PGR. Równocześnie dane sprawozdawcze wskazują, że frekwencja na zebraniach w organizacjach PGR-owskich była wyższa, że o wiele większy niż gdzie indziej procent obecnych zabierało głos w dyskusji. Przy bliższym wniknięciu można stwierdzić, że głosy te były śmielsze, świadczące o stosunkowo dużej dojrzałości politycznej.

Wydaje się, iż warto, by przeprowadzając analizę przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej towarzysze z KP w Słupsku zwrócili na te fakty uwagę i wyciągnęli z nich wnioski do praktycznej realizacji w najbliższym czasie. Wnioski te pójda nierównoległe w kierunku otoczenia bardziej wzmocnioną opieką organizacji spółdzielczych i gromadzkich przy jednoczesnym nieosłabianiu ani na moment pomocy dla partyjnych organizacji w PGR.

A. CZECHOWICZ



Stan zadrzewienia w Polsce jest wysoce niedostateczny. Totcz Prezydium Rządu podjęło 19 marca br. uchwałę przewidującą prowadzenie akcji zadrzewieniowej w okresie 10-ciu lat i zobowiązującą wszystkie resorty i rady narodowe do prowadzenia akcji na terenach im podległych.

Uchwała Prezydium Rządu wysuwa na pierwszy plan sadzenie drzew szybko rosnących i młodańcych. Na zdjęciu: sadzenie lasu w leśnictwie Łężyce pod kierunkiem leśniczego Bernarda Kropiela.

Nasz felieton

Tłumiciele krytyki

Za oknami już szarzało. Dyskusja trwała w najlepsze. Do głosu zapisanych było jeszcze 13 mówców.

Napięcie, jak to zwykle bywa na różnych konferencjach o tak późnej porze i w dodatku jeszcze wiosną, raczej słabło. Gdyby ktoś napisał w sprawozdaniu, że sala entuzjastycznie przyjmowała wystąpienia dyskutantów, żelgłby okrutnie. Natomiast trzeba by niechylnie pisać Mielkiewicza, by odwołać radość z jaką obecni przyjęli wniosek formalny o ograniczeniu czasu przemówień do dziesięciu minut.

Jeden tylko człowiek nie podzielał ogólnej wesołości. Był to Sylwester Bączek, którego nazwisko padło właśnie z wysokiego prezydium.

Sylwester Bączek był wytrawnym działaczem i nieraz przemawiał w rozmaitych okolicznościach. Wiedział dobrze, jak trzeba przemawiać. Zawsze na ile, w aspekcie i powiązaniu. Totcz i teraz, chrząknąwszy wdzięcznie dla oczyszczenia strun głosowych, zaatakował problem od strony sytuacji międzynarodowej. A więc przede wszystkim starannie wylczył najważniejsze aktualne wydarzenia wielkiej polityki. Gdy wszakże przystąpił do retrospektywnego przeglądu wydarzeń międzynarodowych i dojechał wsteczny błędnym do w buchu II wojny światowej, przebrał mu oklaski i okrzyki sal:

— Streszczać się, streszczać! Ulegając, aczkolwiek z niechęcią, temu zdaniu, Sylwester Bączek wziął na kiel zagadnienia wewnątrzpartyjne. Zaczął od pierwszej wojny, po drodze zmiażdżył sanację i już zabierał się do dogłębnej oceny klęski wrześniowej, gdy znowu rozległy się oklaski, tym razem przeplatane okrzykami: — Odebrał mu głos! Już minęło dziesięć minut!

Węc Sylwester Bączek przeszedł do problemów natury gospodarczej. Plan 3-letni, Plan 6-letni i w aspekcie — Pięcioletka. Minuty płynęły, sala wzrwała, na wielu twarzach malowała się niewymowna rozpacz, na innych — szaleństwo. A Bączek mełnie atakował zagadnienie nienadążania rolnictwa. I wtedy właśnie przewoźniczy, zdopingowany energicznymi kuksańcami sąsiedów zza przydzielonego stołu, wstał i oświadczył:

— Odebrał wam głos. Mówicie już piętnaście minut. Sylwester Bączek usłował oponować, ale głos jego utonął w niemożliwej wzmianie, która ogarnęła salę. Zszedł więc Bączek z trybuny i po chwili zwierzał się w kulturalach:

— Od razu przeczuwałem, że tak będzie. To przecież tłumiciele krytyki. Wiedzieli, że chce krytycznie mówić o ogrodkach działkowych. Utrącił, psia krew...!

MARIUSZ KWIATKOWSKI

SYGNAŁ

Rada powinna się znaleźć

Fakt pierwszy: w całym województwie nie ma orkiestry dętej z prawdziwego zdarzenia.

Fakt drugi: Szkoła Muzyczna w Słupsku uruchomiła w ubiegłym roku klasę instrumentów dętych.

Fakt trzeci: klasa nie ma perspektyw rozwoju, bo w żaden sposób nie można dla niej zdobyć potrzebnych instrumentów.

Związek między tymi trzema faktami jest jasny i prosty. Potrzeba istnienia w Szkole Muzycznej w Słupsku jedynej w województwie klasy instrumentów dętych nie podlega dyskusji. Może i powinna ona dostarczać tak potrzebnych instruktorów dla zespołów amatorskich, może stać się podstawą dla zorganizowania dużej orkiestry dętej na odpowiednim poziomie, której brak daje się poważnie odczuć.

A tymczasem szkoła boryka się z wielkimi i nie bardzo zrozumiałymi trudnościami. Po dłuższym okresie czasu, kiedy klasie groziło zawieszenie w czynnościach, zdołano wreszcie wypożyczyć kilka starych instrumentów w bardzo złym stanie, na których trzeba było dokonywać takich zabiegów jak sklejanie plasterami itp.

Mimo rozlicznych przeszkód klasa pracuje, a działający przy niej zespół muzyczny ma już poważne osiągnięcia. M. in. pracuje on i występuje razem z młodszymi zespołami chórem słupskim, który zajął pierwsze miejsce na ogólnopolskich eliminacjach artystycznych zespołów szkolnych. W tym roku szkoła wierząc, że trudności te zostaną jednak w końcu rozwiązane, ogłosiła już nowe zapisy do klasy instrumentów dętych.

Niestety, jak dotąd optymizm ten nie znajduje pokrycia w rzeczywistości. Szkoła dwukrotnie zwracała się do Centralnego Zarządu Szkół Artystycznych przy Min. Kultury i Sztuki o umożliwienie nabycia potrzebnych instrumentów. Nie otrzymała nawet odpowiedzi. Monitorowano też wielokrotnie w Wydziale Kultury Prezydium Woj. RN. Również bez skutku. Wydział nie chce się tym zająć, nie chce pomóc szkole w ważnej przedzie dla województwa sprawie.

Czy nie znalazł się rada na to, aby klasa instrumentów dętych Szkoły Muzycznej w Słupsku mogła otrzymać kilkanaście potrzebnych jej puźonów czy waltornii? Nam się wydaje, że musi się znaleźć, a w dużym stopniu zależy to od pomocy Wydz. Kultury Prezydium Woj. RN.

(cz.)

W wsi Wielopole Skrzyńskie, w rezultacie pożaru kina zginęło pięćdziesiąt osiem osób — w olbrzymiej większości są to dzieci i młodzież, wśród nich czworo dzieci poniżej 7 lat! — tymi słowami zaczyna się artykuł „Trybuna Ludu” — opis wielkiej, wstrząsającej tragedii.

I nie ma chyba w Polsce człowieka, który czytając te słowa, nie zadałby sobie pytania: Jaka była tego przyczyna?

Odpowiedź jest jedna. Przyczyną tragedii wielopolskiej, jak zresztą większości pożarów, jakie mają u nas miejsce, było karygodne nie przestrzeganie elementarnych zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego, karygodna lekkomyślność.

W latach 1950—1954 przeszło 55 procent wszystkich pożarów powstało z tych samych przyczyn — na skutek lekkceważenia przepisów przeciwpożarowych. Dopiero potem idą takie przyczyny, jak wady urządzeń kominowych, nieostrożność dzieci, pozostawionych bez opieki, wylądowania atmosferyczne itd.

Osobną grupę stanowią pożary wywołane świadomie. Wróg chwycił się i takich form sabotażu, wykorzystując w swej nienawiści każdą okazję dla uczynienia uszczerbku w naszym mieniu. I nieraz to mu się jeszcze udaje; musimy o tym pamiętać. A czasami podpada złodziej, by zatrzeć ślady swego przestępstwa.

W ostatnich latach straciłmy wskutek pożarów półtora milarda złotych. A przecież straty materialne — to bynajmniej nie wszystko. W czasie tych pożarów zginęło 45 strażaków i 659 osób cywilnych, odniosło ciężkie rany i poparzenia 1469 strażaków i 4104 osoby cywilne.

I chociaż statystyka wykazuje, że ilość pożarów w roku 1954 w porównaniu z rokiem 1953 spadła o 15,6 proc., a wysokość strat — o 40,4 proc., to i tak w I kwartale br. w okresie zimowym, na który przypada bynajmniej nie największa ilość pożarów, straty wyniosły 32 miliony złotych.

Tragedia wielopolska nie może się powtórzyć

Nagła potrzebą jest wzmocnienie walki z naruszeniem zasad bezpieczeństwa, do których przestrzegania wzywamy niejednokrotnie władze państwowe. Najbardziej słuszną i celową drogą jest droga przeciwdziałania zła, zanim ono powstanie.

W tym celu należy przede wszystkim szeroko zapoznać społeczeństwo z elementarnymi przepisami bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Na kogo spada odpowiedzialność za wykonanie tego podstawowego zadania? Powinni się tym zająć komendy straży pożarnych, rady zakładowe, organizacje młodzieżowe. Trzeba wzmocnić również kontrolę przestrzegania przepisów przeciwpożarowych, stanu urządzeń ratowniczych itd. Jest to poważne zadanie rad narodowych, milicji i inspekcji przeciwpożarowej.

Wreszcie trzecia sprawa jest wyciągnięcie surowych, określonych przepisami konsekwencji wobec tych, którzy naruszają przepisy bezpieczeństwa. W związku z tym można mieć poważne pretensje do kolegów orzekających rad narodowych, które nie korzystają w pełni z uprawnień, jakie posiadają. Kara w stosunku do winnych zaniedbań, nakładana przez kolegia orzekające rad narodowych, ma poważne znaczenie wychowawcze, zapobiegawcze.

Poszczególne komendy straży pożarnych, wspólnie z MO i czynnikami społecznymi, w oparciu o przeprowadzone kontrole, dostarczają wiele materiału dotyczącego zaniedbań i nieporządków, mogących wywołać pożary. Wnoszą na kolegia orzekające rad narodowych sprawy z wnioskami o ukaranie ludzi odpowiedzialnych za stan bezpieczeń-

stwa przeciwpożarowego w zakładzie pracy czy w gromadzie.

Co się jednak z tymi sprawami dzieje?

Całymi miesiącami, nierazko latami sprawy te leżą w segregatorach rad narodowych, nabierając „mocy urzędowej”. Nic też dziwnego, że winni zaniedbań nie przywiązują na ogół do wyłoczonych im spraw żadnej wagi, lekceważą je.

Wypadków kwalifikujących się do ukarania i publicznego napiętnowania nie brak. Weźmy kilka przykładów.

Nie zabezpieczone palenisko przy jeżdżącym pociągu jest pozornie drobnym niedopatrzaniem. Rezultat — pożar lasów.

Traktory pracują bez osłony, iskry. Niejeden traktorzysta uważa osłonę rury wydechowej za rzecz niepotrzebną, a nawet za przeszkodę. Rezultat: w samym tylko 1954 roku iskry z traktorów były bezpośrednią przyczyną 538 pożarów.

Niedostateczna jest również kontrola techniczna, jeśli chodzi o konserwację instalacji elektrycznych przy maszynach. Koncentrując uwagę na tym, by maszyna nieprzerwanie pracowała, lekceważą się konserwację instalacji, nie przestrzegają się terminów remontów, nie dość starannie lub zbyt rzadko oliwiają maszynę itd. Duże znaczenie ma przestrzeganie czystości w halach produkcyjnych, zwłaszcza konieczne jest baczne zwracanie uwagi na łatwopalne pyły. Szczególnie ważne jest to np. w przemyśle bawełnianym, wełnianym, przemysle drzewnym i papierniczym. Na skutek tarła lub nienaoliwienia maszyny nagrzewają się, a nawet

powodują iskrzenie. Rezultat — tzw. wybuchy fizyczne i możliwość powstania pożaru.

Czy trzeba wyciągać wnioski wobec sprawców tego rodzaju zaniedbań? Niewątpliwie, tak.

Stosowane jednak przez kolegia orzekające kary pieniężne nie mogą być nakładane zbyt póżno i mechanicznie. Kara winna być wykozystana jako pouczający przykład dla wszystkich członków załogi w danym zakładzie i dla możliwie najszerszego kręgu społeczeństwa. Dlatego słuszne jest np. by posiedzenia niektórych kolegiów orzekających odbywały się w zakładzie pracy czy w gromadzie, tam, gdzie zlekceważono obowiązujące przepisy.

Umiejętne poprowadzenie tych posiedzeń, proste, istyotne i obrazowe wytłumaczenie istoty zła — to niewątpliwie jeden z najwłaściwszych sposobów wychowania społeczeństwa i trwałego podnoszenia stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Kara w stosunku do człowieka, który był bezpośrednio przyczyną pożaru i wynikłych zńad strat — nawet jak najsurowsza — nie wystarczy. Musimy skierować nasze wysiłki na prace wychowawcze, uswiadamlajaca, na zapobieganie pożarom. Jeżeli walka ta ma przynieść pełne owoce, to strażom pożarnym, milicji obywatelskiej i radom narodowym musi przysięść z pomocą całe społeczeństwo.

Od postawy, jaka zaimie każdy obywatel wobec zaniedbywania przepisów przeciwpożarowych, od napiętnowania roztargnionych, uświadomienia nieświadomych, od pomocy, jaka okaże się radom narodowym, strażom pożarnym, radom zakładowym i inspekcji społecznej, zależy rezultat walki z pożarami. Pamiętajmy, że można uniknąć olbrzymiej większości wypadków pożarów, można również z całą pewnością nie dopuścić do takich wstrząsających tragedii, jak wielopolska.

T. PŁOCIŃSKI

Kronika partyjna Odczyt lektora KC PZPR

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego zawiadomiła, że w ramach cyklu odczytów z ekonomii politycznej odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 14 w nowym lokalu Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partijnego przy ul. Zwycięstwa 39 (gmach KM PZPR) odczyt lektora KC na temat:

"HISTORYCZNE MIEJSCE IMPERIALIZMU"

Na odczyt winni przybyć kłebnicy i słuchacze grup samokształcenia z ekonomii politycznej, słuchacze I roku WUM-L, wykładowcy i słuchacze szkolenia partyjnego wszystkich form i sekretarze podst. org. partyjnych.

UWAGA słuchacze WUM-L

W dniach 10 i 11 bm. odbędzie się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku.

W dniu 10 bm.:
od godz. 15 do 17 — wykład z ekonomii politycznej „Pogląd bieżący na ogólny kryzys po II wojnie światowej”;
od godz. 17 do 21 — seminarium z historii KPZR „Partia komunistyczna w walce o zakończenie budownictwa socjalizmu i stopniowe przechodzenie do komunizmu w okresie powojennym”.

W dniu 11 bm.:
od godz. 13 do 15 — wykład z historii międzynarodowego ruchu robotniczego „Ruch rewolucyjny w Chinach” (część II);
od godz. 15 do 17 — seminarium z ekonomii politycznej „Ogólny kryzys kapitalizmu”.

Mieszkańcy Słupska zapoznają się z budżetem MRN

Radni MRN w Słupsku na zebraniach w większych zakładach pracy zapoznają mieszkańców miasta z uchwałami sesji budżetowej Miejskiej Rady Narodowej.

Zaplanowano 20 tego rodzaju spotkań. Do tej pory odbyło się ich 8, między innymi w Słupskiej Fabryce Sprzętu Okrętowego, Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i in.

Ze sprawozdań radnych mieszkańcy Słupska dowiedzieli się, iż w roku bieżącym zgodnie z założeniami planu gospodarczego poważnie wzrosły nakłady środków finansowych, szczególnie na takie działy jak gospodarka komunalna, oświata, zdrowie itp.

Np. na kapitalne remonty mieszkań, którymi objęto prawie tysiąc izb, przeznaczono ponad dwa miliony złotych. Rozszerzenie powierzchni mieszkańowej uzyska się dzięki odbudowie trzech budynków mieszkalnych przy ul. Gdańskiej 51, Bieruta 10 i Curie-Skłodowskiej 11. W budynkach tych odda się do użytku 59 izb.

Niezależnie od tego przyznano kredyty na bieżące remonty mieszkań. Poprawy się również stan jezdni i chodników. I tak np. przewiduje się remont nawierzchni ul. Sobieskiego oraz żużlowanie ul. Przemysłowej, Chodkiewicza, Zygmunta Augusta, Wolności, Jaracza i Mickiewicza.

Planuje się odgruzowanie terenu przy ul. Dąbrowskiego

oraz posesji przy ul. Zaułek, Wałowej oraz przy zbiegu ul. Henryka Pobożnego i P. Findera. Z wpływów podatkowych zostanie wykonane wiercenie studni głębinowych.

Poprawy się oświetlenie ulic, dzięki zainstalowaniu przeszło 40 nowych latarni.

Również w ramach urządzeń komunalnych odbudowane zostanie kąpielisko miejskie. Dzięki nakładom finansowym w dziedzinie oświaty zostaną oddane do użytku 2 budynki szkolne przy ul. Sobieskiego i Kilińskiego.

Służba zdrowia otrzyma nową budynek — przychodnię małych dzieci przy ul. Popławskiego 16. Rozszerzona zostanie sieć handlu uspołecznionego przez założenie 17 sklepów różnych branż, szczególnie w dzielnicach oddalonych od miasta. Zwiększy się również ilość punktów usługowych.

W dyskusji w czasie spotkań z radnymi mieszkańcy Słupska zwracali uwagę, że wykonanie budżetu i planu gospodarczego w dużej mierze zależy od całego społeczeństwa. Wielu dyskutantów poruszało sprawy komunalne i bytowe. Dużo krytycznych uwag padło pod adresem Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, które przeciąga i źle wykonuje remonty mieszkań, np. przy ul. Dzierżyńskiego 11, Pawła Findera 20/3, Deotymy 16. Również wiele osób żaliło się na niewywożenie śmieci, np. z posesji przy ul. Dąbrowski 1, Świerczewskiego 13 itp.

H. K.

W Szczecinku powstał Rolniczy Ośrodek Metodyczny

Powiat szczeciński jest jednym z wielu powiatów naszego województwa, w którym w dalszym ciągu daje się odczuć brak dostatecznej liczby fachowców z dziedziny rolnictwa. Dlatego też postanowiono otworzyć Rolniczy Ośrodek Metodyczny.

Będzie on grupował wszystkich fachowców rolniczych z terenu miasta i powiatu, naukowców biologii szczecińskich szkół. Jako główny problem pracy ośrodka wybrano sprawę poszerzenia bazy paszowej. W 4 salach oddanych ośrodkowi przez PDK prowadzone będą badania, a następnie 2-3-osobowe grupy fachowców wyjeżdżać będą do spółdzielni produkcyjnych i wsi indywidualnych, aby na miejscu zapoznawać rolników z wynikami swych badań, zasięgać ich opinii i zbierać dalsze materiały.

W najbliższym czasie rozpocznie się kompletowanie przyrządów niezbędnych dla dokonywania doświadczeń. Z pomocą ośrodkowi przyszło Prezydium PRN, które przekazało mu niektóre ekspozyty z Powiatowej Wystawy Rolniczej.

Kierownikiem ośrodka wybrano inż. B. Pacyńskiego, za pomocą inż. St. Niwińskiego. Sprawy organizacyjno-administracyjne poprowadzi tow. Z. Ożarówski.

Jołem

Wczasy świąteczne

Starsi mieszkańcy Koszalina wyjeżdżają do Mielna, dzieci do Wyszewa

Wprawdzie pogoda ostatnio psuje się, ale mamy nadzieję, że ulegnie ona poprawie. W pogodny dzień nie wypada przebywać w mieście, toteż Wydział Oświaty Prezydium MRN w Koszalinie i Wojewódzka Rada Związków Zawodowych urządzają dzisiaj dwie wycieczki do miejscowości podkoszalińskich.

Dzieci zbierają się o godzinie 7.30 przed szkołą podstawową przy ulicy Zwycięstwa, skąd dwoma autobusami udadzą się do Wyszewa. Tu zostanie urządzony biwak z bardzo urozmaiconym programem. Przewiduje się m. in. występy artystyczne, zawody sportowe, gry towarzyskie, a na zakończenie spotkanie z uczniami miejscowej szkoły.

Dla starszych obywateli naszego miasta WRZZ urządzą wycieczkę do Mielna. Dojazd zostanie poważnie ułatwiony — kursować bowiem będą autobusy MKS odjeżdżające z Rynku oraz autobusy PKS. Na brak licznych atrakcji nie będzie można narzekać. Wypoczynek umiłą występów zespołów artystycznych, a oprócz tego do dyspozycji wycieczkowiczów oddano strzelnicę i koki.

A zatem spotykamy się dziś w Wyszewie i Mielnie. Życzymy wszystkim przyjemnego odpoczynku.

CO, gdzie, kiedy?

Teatr

Balticki Teatr Dramatyczny w sali WDK o godz. 23 wystawi sztukę Baltussska pt. „Pięć kogutów”.

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Jutro będzie za późno”, seanse godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia” — „Podstęp swatki”, seanse godz. 17 i 19. SŁUPSK — „Polonia” — „Próba wierności”, „1 Maj” — „Wróg publiczny numer 14”, BIAŁOGARD — „Godziny nadziei”, SZCZECINEK — „Noc w Wenecji”, WALCZ — „Fort Eureka”, ŚLAWNO — „Opowieść atlantycka”, KOŁOBRZEG — „Znak tyfca”, BYTÓW — „Wzburzyło się morze” I i II seria, MIASTKO — „Ciemna rzeka”, CZŁUCHOW — „Szwedzka zapalka”, ZŁOTÓW — „Sierpniowa niedziela”, ŚWIDWIN — „Wyjści spod prawa”, DRAWSKO — „Młodość kobiety”.

Radio

PROGRAM I
10 czerwca 1955 r. (piątek)
Program dnia: 6.55, 15.35.
Wiadomości: 6.56, 8.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka rozrywkowa. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Tańce polskie. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.15 Muzyka solistów

w repertuarze rozrywkowym. 7.50 „Błękitna sztafeta”. 8.05 Koncert. 8.45 Utwory fortepianowe Mozarta. 9.00 „Przygoda z wilkiem” E. Niziuskiego. — aud. dla klas VII. 9.40 Aud. dla przedszkol. 10.00 Czajkowski — fragmenty z muzyki do bańki scenicznej „Śnieżynka” Ostrowskiego. 11.00 „Płaska Itacany” opow. M. Kruger. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Na swoją nutę. 12.50 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 13.30 „Dzieci z Reggio” aud. dla dzieci. 16.05 Felieton muzyczny „Muzyka do dramatu Szekspira”. 17.00 Słuchacze piszą. 17.05 Utwory wiolonczelowe. 17.30 Audycja aktualna. 17.30 Śpiewamy pieśni i piosenki. 17.55 Muzyka rozrywkowa. 18.20 Na młodej antenie. 18.45 „Pożyczyć prozą” — Iwana Turgieniewa. 19.03 „Utwory na 3 fortepiany”. 19.20 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru PR. 20.25 Audycja dla wsi. 20.35 „Gwiazdy i Ziemia” słuch. wg sztuki S. Ostrowskiego. 22.00 Muzyka taneczna.

Dziś w WDK

W sali czytelni WDK przy ul. Zwycięstwa wygłoszony zostanie w ramach wieczorów literackich działo bibliotecznego — odczyt na temat: „Blaski i cienie pozytywizmu”.

Początek o godz. 19-tej.

Uwaga — Dziś wszyscy zaopatrujemy się w wodę

Komunikujemy mieszkańcom, że nie w sobotę a w piątek 18 czerwca nastąpi w godzinach 7.30 — 15 przerwa w dostawie wody na terenie Koszalina.

W związku z tym, dziś zakłady pracy i gospodynie domowe powinny zaopatrzyć się w wodę.

Książka! Twoi przyjaciel!

Walentina Najdus — Lenin w Polsce. Książka i Wiedza 1955. Str. 208, cena — 9,50 (w sztywnej okładce).

W pracy tej autorka na podstawie dostępnego obecnie materiału daje czytelnikowi zarys działalności Lenina w Polsce. Omawia jego dzieła opublikowane w tym czasie, wykazuje więzy łączące Lenina z ludem polskim; odzwierciedla jego stosunek do polskiego ruchu robotniczego, do Partii działających wśród proletariatu polskiego i do kwestii polskiej w przededniu pierwszej wojny światowej.

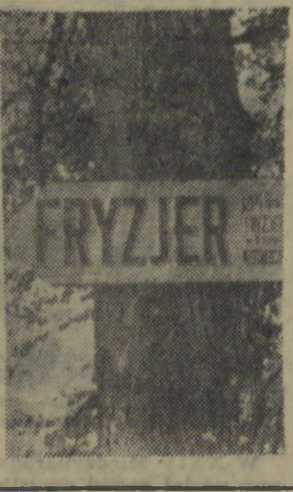
Praca ta natomiast nie omawia roli Lenina w międzynarodowym ruchu robotniczym i jego korespondencji czy artykułów poświęconych problemom międzynarodowym. Z artykułów Lenina poświęconych problemom teoretycznym praca porusza te, które omawiają kwestię narodową.

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa” — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 560; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 35, 36. Dział Rolny — 610 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów, Interwencji — 220 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 13 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 656. Biuro czynne od 8-tej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Armii Czerwonej 33, tel. 200. Prenumerata za kwartał miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę pocztową — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.

KRYTYKA przez obiektyw

Cenimy bardzo wszelką inicjatywę mającą na celu ułatwienie i usprawnianie informacji. Ale nie możemy się zgodzić, aby tego rodzaju tablice informacyjne jakże widac na zdjęciach, przybijane były na drzewach. Całe szczęście, że nie potrafią one (tj. drzewa) mówić, bo z pewnością takiemu, który speści je i rani dostaloby się kilka ciepkich słów.

W ich więc zastępstwie zwracamy się do szanownych ob. ob. fryzjerów i handlowców w Koszalinie: nie niszczyć zieleni miejskiej i nie speścić jej! Tabliczki informacyjne można przybić na specjalnym słupku.



Szkolenie skoczków spadochronowych

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Przyjaciół Żołnierza w Koszalinie zawiadamia wszystkich miłośników sportu lotniczego, że od dnia 12 bm., tj. w niedzielę, rozpoczyna się szkolenie teoretyczne i praktyczne skoczków spadochronowych. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i bliższych informacji udziela ZW LPZ codziennie od godz. 8—16.

Z pomocą kobiecie pracującej

Każda kobieta — gospodyni domowa ma wiele kłopotów związanych z prowadzeniem domu. Pragnąc przyjąć jej z pomocą PSS w Koszalinie już od dłuższego okresu czasu prowadzi przy ulicy Zwycięstwa 81 poradnię krawiecką, wypożyczalnie sprzętu domowego i punkt naprawy pończoch. Pracownica ta udziela porad fachowych z zakresu kroju i szycia, można tu również skorzystać z maszyny do szycia. Prowadzone są także kursy kroju i szycia pod fachowym kierownictwem.

Odkurzacze, froterki elektryczne, pralki elektryczne, wyciżarki itp. są częstokroć konieczne w gospodarstwie domowym. Nie zawsze można je kupić, ale za to można je za niską opłatą wypożyczyć w tej placówce. Dla informacji podajemy:

my, że koszt wypożyczenia np. froterki elektrycznej wynosi 1 złoty za godzinę. Wypożyczone będą również specjalne wyciskacze do owoców oraz szatkownice do kapusty.

Warunkiem korzystania z punktu usługowego jest członkostwo PSS. Znaczna część mieszkańców naszego miasta posiada już legitymacje członkowskie. Tych, którzy się jeszcze nie zapisali informujemy, że pełny udział wynosi 75 zł. Przy zapisie płaci się jedynie 6 zł, a pozostała kwota zostaje rozłożona na kilka rat.

Punkt usługowy PSS czynny jest codziennie od godziny 9 do 17 — z wyjątkiem oczywiście niedziel i świąt.

B. DYCZKOWSKI
korespondent „Głosu”

USUWAMY GRUZY

Niebo zasnuwane chmurami. Pada deszcz. Idziemy na grzyby z przeświadczeniem, że nie zastaniemy nikogo. Spotykamy jednak miłą niespodziankę, bo widzimy z daleka, że pomimo niepogody do pracy przybyły dwie grupy. Są to brygady z Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych oraz z MPRB.

nie wszyscy. Deszcz zastraszyl Wojewódzkie Zakłady Mięsne, TOR i Spółdzielnię Rymarsko-Tapierską. Tapiecerom zresztą nie zdarzyło się to pierwszy raz. Mimo wielokrotnych obietnic nie zjawili się oni ani razu do pracy.

Dowiadujemy się od nich, że ładują już drugą przyczepę, choć jest dopiero godzina 15.30. Ktoś nawet głośno zapewnia, że zdąży dziś załadować jeszcze 14. Ale to oczywiście żart. Prawdą jest natomiast, że grupa Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców pracuje bardzo do brze.

Transportu w dniu dzisiejszym dostarczyły Warsztaty PGR, MPRB i Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych.

W piątek pracować będą znów Wojewódzkie Zakłady Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, MPRB, Spółdzielnia Rymarsko-Tapierska, Bank Rolny i Wojewódzka Zbiornica Przemysłu Surowców Włókienniczych.

Ale dwie grupy to przecież

(w)

Listy z Poznania (I)

Ratuszowe koziołki pokłonią się gościom z całej Polski

TRUDNO się oprzeć zdumieniu. Poznań, ten spokojny, czystutki zawsze Poznań stał się nagle wielkim, rozkopanym placem budowy. Wygląda to tak, jakby wszyscy poznańscy brukarze, murarze, tynkarze uparli się nagle, aby w ciągu jednego miesiąca wykonać co najmniej trzy razy swoje roczne zadania.

Te rozkopane ulice, zwłaszcza ulice, bo one wyglądają najgorzej, przypominają niejednego poznańca o szczerą złość: — Też wymyślił, żeby człowiek przejść spokojnie nie mógł... Jeśli jednak pomówić z nim o Targach, o wtedy co innego. Mówią o nich z największą dumą. I już od dziś odkładają sobie trochę grosza, żeby to i owo na Targach kupić.

Kobiety myślą oczywiście o pięknych tkaninach, efekownym obuwiu, materiałach dekoracyjnych. Mężczyźni — o galanterii skórzanej, gustownych garniturach i takich innych drobiazgach, jak np. radzieckie czy bułgarskie papierosy lub węgierskie wino.

Co będzie można kupić na XXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich? Wszystko lub prawie wszystko. W Parku Kiermaszowym, gdzie, podobnie jak na całych terenach wystawowych, trwają energiczne prace przygotowawcze, czynnych będzie 58 kiosków i pawilonów. Wybór będzie duży. Na Targi nadesłane będą tylko wyroby najwyższej jakości, o najładniejszych wzorach, kształtach i kolorach.

W całym kraju rozwija się między zakładami fabryk wspólne zadanie o uczestniczeniu w Targach. Najambitniejszy są, jak dotychczas, robotnicy przemysłu bawełnianego; przemysł ten przystąpił ostatnio do produkcji nowości, o których podobno nie śniło nam się w najlepszych snach. Wyścig powiedzie, że zaprezentowano już ponad 2 tysiące wzorów we wszystkich rodzajach tkanin.

A jaka jest ich jakość? — Spytacie pewnie z niepokojem. Mogę Was uspokoić. Jak najlepsza. Spośród dostarczonych przez przemysł bawełniany ekspozycji komisja weryfikacyjna odrzuciła tylko 3 procent.

Nasz przemysł odzieżowy, któremu nie żalowano przez wiele lat ani złoczeń, ani dziennikarskiego talentu, przedstawił komisji weryfikacyjnej około 600 modeli płaszczy, ubrań, kostiumów, bielizny męskiej i sukien damskich. Część odzieży produkowanej już ma sowa, to właśnie niektóre modele prezentowane na Targach Lipskich. To chyba mówi samo za siebie.

Przynajmniej, że dotychczas nie widziałam czterokolorowych fi ranków. Nie słyszałam nawet o takich. Czy u nas się kiedykolwiek takie „cuda“ robiło? Chyba nie. A teraz się robi. Produkuje je nowa fabryka w Baranowie i Łódzka Fabryka

Tiulu i Firanek im. Hanki Sawickiej. A zatem oglądamy na Targach, a potem kupujemy w sklepach czterokolorowe firanki krajowej produkcji. „Ostatni krzyk mody“ nowoczesnych mieszkan.

Czy znacie poznańskie koziołki, kłaniające się codziennie w południe w wiczy Ratusza rozbawionym przechodniom? Znać na pewno. Są



W XXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich weźmie udział ponad dwustu wystawców z krajów demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych. 22 tysiące metrów kwadratowych powierzchni w halach krytych i 10 tysięcy metrów kwadratowych na terenie otwartym, pozwoli wystawcom na właściwe rozmieszczenie ekspozycji.

Na zdjęciu: prace w hall, gdzie będą wystawione ekspozycje przemysłu lekkiego.

one równie lubiane jak krakowski hejnał z Wieży Mariackiej, czy kolumna Zygmunta w Warszawie.

Otóż te efektywne miniaturowe koziołki można będzie zobaczyć na Targach wypalane w drzewie, a obok nich przeróżne drobiazgi o wzorach wielkopolskich, jak np. metalowe broszki, kasety, ceramika. Fakt, że CPLIA oraz wielkopolskie spółdzielnie przemysłu ludowego zaprezentują na Targach artystyczne wyroby o motywach ludowych (tak mało znanych w kraju, a nawet w Wielkopolsce) wydaje mi się szczególnie godny podkreślenia, gdyż dotychczas za mało się o nich mówi i... upowszechnia.

Jeśli już jestem przy tradycjach, to warto chyba powiedzieć, co przygotowują na Targi nasi znani rzemieślnicy. Ot, choćby Mieczysław Ogozjeja z Gdańska, którego dziełem są gdańskie lałarnie na Starym Mieście. Jego wyroby kute w metalu zdobyły sobie zasłużo-

ne uznanie na pokazie eliminacyjnym zorganizowanym przed XXIV MTP.

Na tymże pokazie przedstawili swe majstersztyki tacy mistrzowie polskiego rzemiosła, jak Konderek i Jarmuszkiewicz z Warszawy, Mazur z Krakowa i Romejko z Łodzi. Ten ostatni zaprezentował luksusowe buty męskie, które zdobyły wysoką ocenę „jurorów“. Prócz tego z uzaniem przyjęto wyroby ze szkła ręcznie szlifowanego, artykuły gospodarstwa domowego, biżuterię, różne przedmioty ozdobne



Według opinii fachowców radzieckich i węgierskich drużyna polska wykazała rewelacyjną formę, a mecz Polska-Jugosławia był najciekawszym i najbardziej emocjonującym spotkaniem pierwszego dnia mistrzostw.

A oto wyniki pozostałych spotkań: Francja-Austria 71:56 (35:28), ZSRR — Luxemburg 103:36 (59:20), Szwajcaria-Szwecja 72:52 (43:31).

Chcą oni — widać to przecież zupełnie wyraźnie — odmłodzić swoje miasto, zachwycić nim przyjezdnych, pokazać jak starannie, jak uroczysto przygotowali się na otwarcie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich. A gości na pewno będzie przecież wielu. Z całego kraju i z zagranicy.

W następnych listach napiszę Wam, jakie ekspozycje wystawia nasz przemysł ciężki i co zobaczymy w pawilonach zagranicznych.

L. LUBOJAŃSKA

SPORT — SPORT — SPORT

Sukces koszykarzy polskich w Budapeszcie

Pierwszy występ koszykarzy polskich na mistrzostwach Europy w Budapeszcie zakończył się ich dużym sukcesem. Po emocjonującej grze Polacy pokonali zespół Jugosławii 69:64 (39:25).

Już w pierwszych sekundach Polacy uzyskali prowadzenie. Po kilku minutach wynik brzmiał 10:10. Od tego momentu koszykarze polscy grają bezbłędnie i w krótkim czasie zdobywają dużą przewagę. Wynik do przerwy 39:25. Po przerwie Jugosławianie przechodzą do ataku i zaczynają odrabiać punkty i na 4 minuty przed końcem wynik brzmi 60:60. W ostatnich minutach Polacy zerwali się jeszcze raz do błyskawicznego ataku i uzyskali zwycięstwo. Punkty dla Polski zdobyli: Sterenga 18, Kamiński 17, Wawro i Fanglerski po 12, Pacuła 5, Nartowski i Pawlak po 2 oraz Przywarski 1.

W grupie południowej faworytem do zajęcia pierwszego miejsca w tabeli jest zioleński Wiśniak, który ma stracony zaledwie jeden punkt. Sparta Bytów i LZS Czaplinek, również są poważnymi kandydatami do uzyskania tytułu mistrzowskiego.

Po zdwoleniu rundach tabelka grupy Południe przedstawia się następująco:

Wł. Zioleńiec	15:1	39:9
Sp. Bytów	13:3	23:14
LZS Czaplinek	13:3	23:14
Gw. Waicz	11:5	27:18
Sp. Miastko	10:6	21:14
Sp. Ib Szczecinek	8:7	24:17
Bud. Zioleńiec	8:10	14:24
Wł. Okonek	7:9	16:18
LZS Lotyń	6:10	22:32
Sp. Krajenka	5:9	11:13
LZS Barwke	2:14	13:32
LZS Szczecinek	1:17	9:31
LZS Kępcie	0:14	7:38

Grupa Północ także nie ma murowanego kandydata na mistrza pierwszej rundy, gdyż cztery drużyny kroczą z równymi szansami. Są to: LZS Myślino, Kolejarz Swidwin, LZS Sławno oraz Gwardia Darłowo.

W najkorzystniejszej sytuacji znajduje się sławieński LZS, mający jeden mecz w zapasie. Końcowe mecze w tej grupie dadzą nam wyjaśnienie, która z tych czterech drużyn zajmie pierwsze miejsce.

A oto aktualna tabelka grupy Północ:

LZS Myślino	14:4	53:28
Kol. Swidwin	13:5	43:8
LZS Sławno	13:4	33:11
Gw. Darłowo	12:6	38:13
Gw. Ib Koszalin	10:6	24:19
Bud. Białogard	10:6	19:24
LZS Tychowo	8:8	17:24
Znicz Sianów	7:9	19:23
Kol. Ustka	7:9	13:23
LZS Ib Karlino	3:15	18:30
Sp. FM Koszalin	2:14	8:40
LZS Mielnio	2:14	7:38

W tabelkach obu grup nie uwzględniliśmy wyników z ostatniej niedzieli.

Zgłoszenia drużyn do wyścigu kolarskiego po Ziemi Koszalińskiej

Zapowiedź zorganizowania trzyetapowego wyścigu szosowego po Ziemi Koszalińskiej, wywołata żywe zainteresowanie.

Termin startu zbliża się z wielką szybkością, toteż kolarze przygotowują intensywny trening, a członkowie komitetu organizacyjnego czynią staranne przygotowania do przeprowadzenia imprezy.

Już teraz widać wyniki tej pracy. Do komitetu organizacyjnego zgłoszenia wpłynęły bowiem pierwsze zgłoszenia drużyn.

Oficjalnie zgłoszenia zespołów nadeszły

okregi: bydgoski i szeciński.

Z Bydgoszczy wpłynęło zgłoszenie reprezentacji Kolejarza w składzie: H. Kowalczyk, M. Szirocki, H. Ziolkowski, Z. Szymkowiak i R. Maternowski.

Szczecin przysłał zgłoszenie drużyny Kolejarza-Łączności w składzie: H. Czarkowski, R. Banaszek, B. Straziński, K. Kardus, S. Załęjski.

Z woj. koszalińskiego mamy dotychczas niekompletne zgłoszenia kolarzy z LZS Miastko i Gwardii Koszalin. Niekompletne, gdyż brak sprzętu nie pozwala na

wystawienie pełnej piątki. Dajemy to pod roz wagę Zarządowi Wojewódzkiemu ZS Gwardia i Radzie Woj. LZS, aby spowodowały start drużyny w pięcioosobowym zestawieniu.

W drużynie LZS Miastko pojadą znani już z poprzednich wyścigów bracia A. i M. Markowski oraz H. Hebel.

Koszalińska Gwardia wystawia swój najsilniejszy skład, z jej asem atutowym S. Matuzewskim na czele. Pozostali zawodnicy to: J. Stendke, R. Lutyński i E. Piotrowicz.

Sparta Koszalin potwierdziła udział dwóch zawodników: J. Cimera i K. Mieczkowskiego.

(ano)

Piłkarze klasy B przystępują do zakończenia pierwszej rundy rozgrywek

Do zakończenia rozgrywek piłkarskich w obydwu grupach klas B, pozostało do rozegrania jeszcze po kilka meczy.

W grupie południowej faworytem do zajęcia pierwszego miejsca w tabeli jest zioleński Wiśniak, który ma stracony zaledwie jeden punkt. Sparta Bytów i LZS Czaplinek, również są poważnymi kandydatami do uzyskania tytułu mistrzowskiego.

Po zdwoleniu rundach tabelka grupy Południe przedstawia się następująco:

Wł. Zioleńiec	15:1	39:9
Sp. Bytów	13:3	23:14
LZS Czaplinek	13:3	23:14
Gw. Waicz	11:5	27:18
Sp. Miastko	10:6	21:14
Sp. Ib Szczecinek	8:7	24:17
Bud. Zioleńiec	8:10	14:24
Wł. Okonek	7:9	16:18
LZS Lotyń	6:10	22:32
Sp. Krajenka	5:9	11:13
LZS Barwke	2:14	13:32
LZS Szczecinek	1:17	9:31
LZS Kępcie	0:14	7:38

Grupa Północ także nie ma murowanego kandydata na mistrza pierwszej rundy, gdyż cztery drużyny kroczą z równymi szansami. Są to: LZS Myślino, Kolejarz Swidwin, LZS Sławno oraz Gwardia Darłowo.

W najkorzystniejszej sytuacji znajduje się sławieński LZS, mający jeden mecz w zapasie. Końcowe mecze w tej grupie dadzą nam wyjaśnienie, która z tych czterech drużyn zajmie pierwsze miejsce.

A oto aktualna tabelka grupy Północ:

LZS Myślino	14:4	53:28
Kol. Swidwin	13:5	43:8
LZS Sławno	13:4	33:11
Gw. Darłowo	12:6	38:13
Gw. Ib Koszalin	10:6	24:19
Bud. Białogard	10:6	19:24
LZS Tychowo	8:8	17:24
Znicz Sianów	7:9	19:23
Kol. Ustka	7:9	13:23
LZS Ib Karlino	3:15	18:30
Sp. FM Koszalin	2:14	8:40
LZS Mielnio	2:14	7:38

W tabelkach obu grup nie uwzględniliśmy wyników z ostatniej niedzieli.

III liga piłkarska gra

W dniu dzisiejszym III liga piłkarska kontynuuje rozgrywki.

Koszalińska Gwardia wyjechała na mecz z Pomorzaniem do Torunia, Sparta Szczecinek gości u siebie w imienniczkę z Włocławka, a LZS Karlino na wyjazdowym meczu spotka się w Gdańsku z Gwardią.

Pozostałe mecze: Kolejarz Łębork — Sparta Gdynia, Kolejarz Gdynia — Kolejarz Gdańsk oraz Chojniczanka — Brda.

Nasze recenzje

Od Norymbergi do układu paryskiego

NA półkach księgarskich ukazała się ostatnio interesująca książka Jerzego Sawickiego „Od Norymbergi do układu paryskiego“.

Książka ta wypełnia dotkliwą lukę w polskiej literaturze poświęconej problemom niemieckim. Omawia bowiem rzeczowo i demaskatorsko liczne za chodnio-niemieckie literackie i pamiętnikarskie pozycje rewizjonistyczne. A nie mieliśmy dotychczas publikacji, które głęboko analizowałyby, wykazywały jasno kłamliwą, pełną ducha odwetu treść pamiętników Kesslinga, który nazwał siebie „żołnierzem do ostatniego dnia“, czy też wspomnień o marszałku Rommlu, „prawzorze wódza i dżentelmana“, pamiętników Ribbentropa, Hessa, Franka, Schachta, książek wybitnych zbrodniarzy wojennych, w rodzaju marszałka Mannsteina, czy monopolisty Kruppa. Kategoryczne rozprawienie się z literaturą odwetu jest bezwzględnie konieczne. Militaryści niemieccy bowiem nie szczędzą siły, aby w podobnych książkach, w licznych artykułach, publikowanych w prasie i przez radio, za wszelką cenę wybielać militarizm niemiecki Hitlera, wielkie monopole, aby za wszelką cenę zaszczepić młodej generacji Niemców ducha odwetu i szowinizmu.

W 25 rozdziałach swej książki, napisanych na wzór reportażu literackiego, autor żywo i z pasją rozprawia się z reprezen-

tacyjnymi pozycjami w zachodnio-niemieckiej literaturze pamiętnikarskiej — z pamiętnikami hitlerowskich generałów, dyplomatów i monopolistów.

Na podstawie faktów — przez ważne przemilczanych w pozycjach pamiętnikach — wykazuje, że literatura ta dąży do fałszowania historii, ukrywa kulisy narodzin hitlerizmu, usprawiedliwia jego antyludzką politykę, rehabilituje zbrodniarzy wojennych, tworzy nowe mity o „zasługach“ bandyckich dwuzjści esesowskich.

Generałom hitlerowskim, którzy w licznych wydawnictwach usiłują tworzyć mity o swym oporze wobec Hitlera, o nieomylności sztabu niemieckiego, autor przedstawia pamiętniki hitlerowców-cywiliów. Ci z kolei piszą o całej operetkowości „spisku generalistycznego“, o niedołęstwie sztabowców i ich posuszeństwie wobec Hitlera.

Ale autor nie ogranicza się tylko do przedstawiania sobie pamiętników. Posługując się bogatym materiałem faktycznym, raz z razem przywołując kłamstwa hitlerowskich pamiętników. Typowym przykładem tego jest omówienie pamiętników Papena. Ow hitlerow-

ski dyplomata opatrzył swe wspomnienia szumnym tytułem „Otwórzmy drogę prawdzie“. Sawicki, operując tylko faktami historycznymi, mógł bez trudu udowodnić, że ten „Szatan w cylindrze“ (tak nazywano bo wiem Papena) nie tylko daleki jest od zapowiadanej w tytule prawdy, ale sfabrykował sto nowych kłamstw. W świetle faktów, przypominanych przez Sawickiego, Papen ukazuje się nam nie jako przeciwnik Hitlera, jakim chciałby go widzieć niektóre koła katolickie na Zachodzie, ale właśnie jako człowiek, który torował drogę Hitlerowi, wiernie mu służył, razem z nim przygotowywał agresję przeciwko państwom europejskim.

Sens polityczny pamiętników, wspomnień i opracowań monograficznych, mających rehabilitować zbrodnie wojenne koncernu Kruppa, autor ujmuje trafnie w zdaniu, że „opowieść o powrocie Alfreda Kruppa kolejno do honoru, wolności i majątku — to najlepsza ilustracja powojennej polityki amerykańskiej w Niemczech“.

Dowiadujemy się przy tym o stosunkowo mało znanym u nas

fakcie, że w kampanii na rzecz obrony honoru Kruppów brał również udział obecny prezydent Niemiec, Republiki Federalnej — Heuss, który pisał jeszcze w 1949 roku na ten temat, co następuje: „Pozostanie tytułem do niezmierniej sławy Alfreda Kruppa to, że duży jego potrafiła harmonijnie zespolić twarde wymagania wobec samego siebie z troską i pieczołowitą opieką, jaką otaczał swych robotników“.

Nader ciekawe są te rozdziały książki Sawickiego, w których przy omówieniu pamiętników poruszane są sprawy polskie. Zajmując się książką b. ministra spraw zagranicznych III Rzeczy, Ribbentropa, zatytułowaną „Szyfr pamiętników Ribbentropa“, Sawicki zwraca uwagę na bajkę lansowaną przez hitlerowskiego ministra, że stanowcze przeciwdziałanie się Polski żądaniom Hitlera w sprawie Gdańska i korytarza zostało spowodowane pośrednio przez... wojskową opozycję niemiecką!!! W rozdziale „Sprawokowany agresor“ Sawicki przeprowadza analizę pamiętnika odwetowca Hessego — pamiętnika wydanego pod tytułem „Gra o Niemcy“. Omawia-

jąc ów pamiętnik, Sawicki uwy pkuła widoczny na kartach książki Hessego cały mechanizm preparowania przez hitlerowców wiadomości o „okrucieństwach polskich“, bezceremonialne dopisywanie zer do cyfr i tak już wyszanych z palca.

Książka „Od Norymbergi do układu paryskiego“ zwraca uwagę na fakt, że w obliczu aktualnej sytuacji politycznej pamiętniki b. hitlerowców pisane są pod kątem specyficznej propagandy „europejskości“. W rozdziale zatytułowanym: „Oferta Waffen SS“ autor stwierdza, że wśród b. dowódców tych zbrodniczych dywizji szerzy się obecnie pogląd, iż „w szeregach Waffen SS padli pierwsi Europejczycy i to dlatego, że wierzyli w niepodległość zachodniego świata“.

Książka Sawickiego otwiera nam oczy na niebezpieczeństwo bynajmniej nie wykarzowanych sił militarystycznych i neo hitlerowskich. Jest ona głosem ostrzeżenia przed odradzającym się w Niemczech zachodnim agresywnym, rewizjonistycznym militarystycznym niemieckim, przed tworzoną dywizjami Wehrmachtu.

MIECZYSLAW TOMALA

*) Jerzy Sawicki. „Od Norymbergi do układu paryskiego“ — z kulisami niemieckiego rewizjonizmu“. Warszawa, 1955. Str. 263. Wyd. MON.

FRASZKI

Witold Degler

Hitlerowscy „humanisci“

Z więzień nad Renem zwalniani są tacy, z których się każdy swych zbrodni wypiera, wołając: „Człowiek był celem w mej pracy!“

Owszem — lecz celem na muszce mautera.

Amerykański cud techniki

Naziści chwalią sobie tę pranie, co pierze brudy wprost idealnie:

z brunatnych, czarnych — ten prania system robi koszulki białe i czyste!